

## Jesteś czonkiem Rady - ¼yrujesz

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 11.01.2018, 2:10:06

Przeczytałem ostatni wpis **Marka Grzybowskiego** na jego blogu &bdquo;Koń, a sprawa polska&rdquo;. Inspiracją... do powstania tekstu pt. &bdquo;Wzrost i upadek&rdquo; jest artykuł, profesor **Krystyny Chmiel** zamieszczony na portalu [www.polskiearaby.com](http://www.polskiearaby.com) pt. &bdquo;Program odkurzony&rdquo;, nawiązujący...cy do &bdquo;Polskiego programu hodowli czystej krwi arabskiej&rdquo; opracowanego w 2001 roku przez **Izabellę™ Pawelec-Zawadzką...**, **Mariana Budzyńskiego** i autorkę™ artykułu, Marek Grzybowski zaj... si...™ w najnowszym tekście tylko analiz... 0róde, sukcesów, a dokonadnie tylko jednym z dwóch 0róde, &ndash; a mianowicie państwowym systemie hodowlanym. O drugim 0ródle, czyli o odpowiednim programie marketingowym, a także o przyczynach upadku hodowli, ma napisać w kolejnym tekście. Zastanowiłmnie te oto dwa zdania z początku...tku tekstu autora:

***Niew...tpliwy sukces polskiej hodowli koni czystej krwi wyraża si...™ zazwyczaj w milionach dolarów, tytułach czempionów, niezliczonych wypowiedziach publicystów, hodowców, pasjonatów. Nigdy jednak nie spotkałem si...™ z 0adną... analizą..., sk...d ten sukces si...™ wzi...™, sukces który mógłby być wzorem do powtórzenia w polskiej hodowli koni innych ras.*** Marku! Ponieważ znamy si...™ wiele lat i jeste&bdquo;my na TY, pozwól na kilka słów refleksji. I nie chodzi tylko o ten ostatni Twój wpis, ale także o kilka poprzednich, które przy okazji sobie odwie...y&bdquo;. Domniemam, że nie miał&bdquo; okazji do przeczytania mojego artykułu, jaki 16 lat temu ukazał si...™ na łamach &bdquo;National Geographic&rdquo;, któremu redakcja polskiej wersji tego miesięcznika nadała tytuł, &bdquo;Końska arystokracja&rdquo;. A w tym drugim określeniu nie chodzi&bdquo; tylko o konie, ale także o ludzi. Artykuł ten powstał na zamówienie &bdquo;National Geographic&rdquo;, a główne zadanie, jakie mi postawiła redakcja, było to, aby spróbowa&bdquo; znaleźć&bdquo; odpowied&bdquo; na pytanie, dlaczego najlepsze na świecie konie arabskie rodzą si...™ i rodzą si...™ w Polsce, a nie na Półwyspie Arabskim. Mam nadzieję™, że uda&bdquo; mi si...™ temu zadaniu sprosta&bdquo;. Zresztą... zarówno Ty, jak i wszyscy czytelnicy mojego bloga mog&bdquo; sobie sami wyrobi&bdquo; w tym wzgl&bdquo;dzie opini&bdquo;. Dzi&bdquo;ki uprzejmo&bdquo;ci &bdquo;National Geographic&rdquo; mog&bdquo;™ bowiem zaprezentowa&bdquo; ten tekst z roku 2002 (jego wersja w formacie pdf została&bdquo; do&bdquo;łączona do tego tekstu). Wiem nie od dziś i wiedz&bdquo; to wszyscy, którzy Ci&bdquo; Marku znaj&bdquo;, że Twoim &bdquo;konikiem&rdquo; jest państwowa hodowla koni. Uważasz, że obowiazkiem państwa jest nadal prowadzi&bdquo; hodowl&bdquo;™ koni arabskich, że to właśnie jej &bdquo;państwowo&bdquo; przyczyniła si...™ głównie do odbudowy tej&bdquo; po II wojnie światowej i do jej sukcesów, że przeją&bdquo;cie tej hodowli przez najpierw AWRSP, a potem ANR, czyli organy powołane głównie do sprzedawania i dzierżawienia majątku po PGR-ach i innych państwowych gospodarstwach, było b&bdquo;™dem (jak to określi&bdquo;? &bdquo;Macoszy właśnie&bdquo;?). I nadal uważasz, że państwo (ale poprzez inny organ nadzorczy) powinno si...™ t&bdquo; hodowl&bdquo;™ zajmowa&bdquo;, bo to gwarantuje ci&bdquo;...g&bdquo; i fachowa&bdquo;. Popieram ten pogl&bdquo;. A mój artykuł, sprzed lat, chociaż&bdquo; dotyczy kilkuset lat, a nie tylko okresu po II wojnie światowej, wpisuje si...™ w Twoje tezy. Mocno podkre&bdquo;la&bdquo;em w swoim artykule, że decydującym czynnikiem było olbrzymie zaangażowanie ludzi, którzy t&bdquo; hodowl&bdquo;™ prowadzili, oraz ich wielkie znanstwo.

Podkreślając, że dziękując ciemu, i po II wojnie światowej arabskie stadniny były państwowe, **Andrzej Krzyształowicz** mógł pracować w Janowie Podlaskim 51 lat, a **Ignacy Jaworowski** w Michałowie – 43. Wtedy, w 2002 roku, w obu stadninach rządzili (odpowiednio) **Marek Trela** i **Jerzy Białobok**. Nie pisałem wówczas o świetnych efektach tej współpracy, jak obaj prezesi-następcy zapewnili obu stadninom, bo byli dopiero na początku drogi. Ta współpraca została brutalnie i bezsensownie przerwana 19 lutego 2016 roku i to z bardzo niskich pobudek: dwóch prywatnych hodowców, którzy mieli dostęp do ucha ministra **Krzysztofa Jurgiewicza** wsłuchano mu do niego jad i lawina została uruchomiona. Marku, wróćmy do teraźniejszości. Jak mówię, przeczytałem inne twoje teksty. Podzielimy Twoje zastrzeżenia do projektu „Narodowego Programu Hodowli Koni w Polsce” stworzonego przez profesora **Mariana Kapronia**. Przebrnąłem przez tę akademicką cegłę. Miliony słów wylane na papier, naukowe wywody, jak powstawały rasy, ale zero konkretnych, jak tę hodowlę prowadzi obecnie. W jakim kierunku? Jakie cele dla jakich ras? I jak te cele osiągnąć. Przeczytałem Twoje refleksje po wizycie, jak złożyłaś ministrowi Jurgielowi. Jako członek Rady ds. Hodowli Koni powstała z inicjatywy tego ministra, czuję się w obowiązku wypowiedzieć swoje zdanie. Jak się czujesz po tej wizycie? Jako członek Rady napisałaś listy otwarte do prezydenta **Andrzeja Dudy** oraz do **Mateusza Morawieckiego**, kiedy jeszcze byłaś wicepremierem i ministrem rozwoju. I co? Marku. Nigdzie na Twoim blogu nie znalazłem informacji, że zrezygnowałaś z członkostwa w Radzie ds. Hodowli Koni działającej przy ministrze rolnictwa. Ministrze, którym nadal – niestety – mimo rekonstrukcji rządu jest krytykowany przez Ciebie Krzysztof Jurgiel. Doceniam to, że próbujesz przekonywać innych, w tym decydentów, do swoich racji. Jednak zwracam Ci uwagę, że to tylko jedna strona medalu. Druga – strona twojego członkostwa w Radzie jest to, że swoją obecnością w niej wyrażasz to, co się dzieje obecnie w państwowej hodowli koni arabskich. Czy tego chcesz? Aby Ci zapamiętano, jako wyrażanta tej degrengolady? **Marek Szewczyk**